

ta mogą być: społeczeństwo Güllen, Ill albo Klara Zachanassian. Sztuka zmieni swoją wymowę w zależności od tego, kto z nich będzie ważniejszy, Ludzie w Güllen nie są zli — są przejętni, dobrzy i zli jednocześnie, jak ludzie na całym świecie (...). Ale skoro zasady Klary Zachanassian okazały się silniejsze, przystosowują się do nich, przyjmując je jako własne (...). Jest to więc sztuka o oportunizmie. Ill jest małym człowiekiem, za którego głowę dano miliard. To zobowiązuje do wielkości. Toteż Ill staje się większy, szlachetniejszy, więcej pojmujący od innych (...). Może to być (za tem) sztuka o zwykłym człowieku, który dostał się w tryby zastawionej na niego kosmicznej pułapki. (...) Pojmowanie (zaś) Klary Zachanassian jako postaci rzeczywistej (...) przysparza sztuce jeszcze jednego problemu: bezkarności lub też braku odpowiedzialności za swoje czyny tych, których bogactwo czy władza wyłącza spod kodeksu karnego”.

Izabellę Cywińską fascynowały chyba wszystkie te aspekty Dürrenmattowskiego kryminału, jeśli zdecydowała się na jego czerwcową premierę w poznańskim Teatrze Nowym.



Dwie znaczące „WIZYTY STARSZEJ PANI” Friedricha Dürrenmatta miały miejsce w roku 1958, dzień, po dniu. Najpierw Lidia Zamkow 1 marca wprowadziła ten dramat społeczności małomiasteczkowej Güllen na deski Teatru im. Słowackiego w Krakowie, a już nazajutrz Ludwik René zaproponował publiczności warszawskiej pierwsze spotkanie z anatomią zemsty Klary Zachanassian, milionerki, skrzywdzonej kiedyś przez kochanka Illa, która dziś powróciła do rodzinnego miasteczka, by kupić ...sprawiedliwość.

„Sztuka ma wiele stron — jak słusznie dowodziła nieocześiona Maria Czannerle. — Można np. w «Wizycie starszej pani» zobaczyć stosunek jednostki do społeczeństwa i odwrotnie (...). Jest to (...) także sztuka o relatywizmie moralnym (...). Bohaterami sztuki Dürrenmat-